

Rozdział II. Działalność kulturalna, społeczna i polityczna dolnośląskich Żydów

2.1. Życie kulturalne na Dolnym Śląsku

Początki życia kulturalnego społeczności żydowskiej związane były z inauguracją działalności teatru żydowskiego. W połowie maja 1945 r. Biuletyn Wydziału Kultury CKŻP w Warszawie tak opisywał to wydarzenie: „Pierwszy Teatr Żydowski w Rychbachu [Dzierżoniowie] przygotował na inauguracyjne przedstawienie sztukę Szolema Alejchema p.t. „Krwawy Żart”, w reżyserii znanego aktora Symche Natana. Przystawienia w Rychbachu i Wrocławiu cieszyły się wielkim powodzeniem. Zespół teatru żydowskiego przybędzie na gościnne występy do Warszawy”⁷⁴.

Pierwszy koncert z okazji powołania do życia WKŻ odbył się 17 czerwca 1945 r. w Dzierżoniowie. W tym samym czasie artyści żydowscy przystąpili do organizowania bazy umożliwiającej rozpoczęcie działalności kulturalnej. Pod koniec 1946 r. w regionie istniało już 13 kółek dramatycznych, dwie orkiestry i dwa chóry z 40 śpiewakami⁷⁵. W Dzierżoniowie działał zespół teatralny – „Mikt” (*Muzikaliszer Jidiszer Kleinkunstteater*) czyli muzyczny teatr małych form. W skład trupy wchodził m.in. pieśniarka z Wilna – Chajele Rozentel, Rita Karpinowicz, Izrael Bekier, Norbert Horowitz oraz tancerze i śpiewacy – Borkowska, Nusbaum i Neufeld. Kierownikiem artystycznym zespołu był Izrael Bekier – aktor teatrów moskiewskiego i kijowskiego⁷⁶. Przy Żydowskim Domu Kultury działał tam także zespół muzyczny, który często występował przed lokalną publicznością. W sierpniu 1946 r. w Dzierżoniowie odbyły się trzy przedstawienia, które zgromadziły łącznie 900 widzów i dwa koncerty, w których wzięło udział 600 osób⁷⁷.

W 1946 r. utworzono w pełni profesjonalny teatr żydowski z siedzibą we Wrocławiu – Dolnośląski Teatr Żydowski (*Niderszleziszer Jidiszer Teatr*), którego dyrektorem i kierownikiem artystycznym została Ida Kamińska⁷⁸, a następnie S. Zak, a głównym

⁷⁴ Biuletyn Informacyjny Wydziału Kultury i Propagandy Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie, APW, zespół: WKŻ, sygn. 195, s. 13.

⁷⁵ „Folks Sztyme” 1988, nr 44, (28 października 1988).

⁷⁶ *Teatr żydowski na Dolnym Śląsku*, „Pionier”, 12 kwietnia 1946 r., nr 87/191.

⁷⁷ Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie za miesiąc sierpień 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 9.

⁷⁸ Ida Kamińska (ur. 1899 w Odessie, zm. w 1980 r. w Nowym Jorku) – wybitna żydowska aktorka i reżyser teatralny; karierę zaczynała w Trupie Wileńskiej, a następnie współtworzyła teatr żydowski w Warszawie

reżyserem – Jakub Rotbaum⁷⁹. Teatr początkowo nie posiadał własnej siedziby, ale postanowiono ją zbudować dzięki zbiórce pieniędzy przeprowadzonej wśród ludności żydowskiej Dolnego Śląska. Zorganizowano specjalną akcję teatralną, polegającą na pozyskiwaniu środków na rzecz budowy tej placówki. Do zbiórki dolnośląscy Żydzi podchodzili w sposób bardzo ambicjonalny – komitety żydowskie w poszczególnych miastach starały się zebrać jak najwięcej pieniędzy, stosując nawet różnego rodzaju nacisku na swoich członków. Jednakże akcja nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem we wszystkich środowiskach – część Żydów, zwłaszcza ci, którzy planowali emigrację, nie widzieli potrzeby dofinansowania budowy instytucji.

W środowisku Żydów dzierzoniowskich akcja miała następujący przebieg: „Do dnia sprawozdania [t. j. do 24 sierpnia 1948 r.] wpłynęło około 1.200.000 złotych. Suma zadeklarowana przewyższa kwotę 2 milionów. Spółdzielnie, robotnicy fabryczni, drobni kupcy i rzemieślnicy wpłacają raty regularnie. Ostatnio adwokaci zakończyli w swoim gronie akcję. Część kupców oraz lekarze są negatywnie do tej akcji nastawieni [pis. oryg.]”⁸⁰.

Teatr Żydowski we Wrocławiu z siedzibą przy ul. Świdnickiej zainaugurował swoją działalność 2 kwietnia 1949 r. inscenizacją „Błądzących Gwiazd” Szolema Alejchema. Scena ta działała zaledwie 7 miesięcy – w styczniu 1950 r. została upaństwowiona i połączona z Teatrem Żydowskim w Łodzi⁸¹.

Trzecią żydowską grupą teatralną działającą na terenie Dolnego Śląska było koło dramatyczne przy Komitecie Żydowskim w Wałbrzychu. Swoją działalność rozpoczęło w kwietniu 1946 r., kiedy to w sali wałbrzyskiej restauracji „Pomorzanka” żydowscy aktorzy z Wałbrzycha zaprezentowali widzom rewię⁸². Miesiąc później ogłoszono powstanie Teatru

(*Warszawer Jidiszer Kunst-Teater* – WIKT); wojnę przeżyła we Frunze (Kirgizja), gdzie zorganizowała żydowską trupę teatralną. Do Polski wróciła w 1947 r., gdzie przyczyniła się do odrodzenia żydowskiego życia teatralnego we Wrocławiu i Łodzi. W 1967 r. została uhonorowana Oskarem za drugoplanową rolę w czeskim filmie – „Sklep przy głównej ulicy”.

⁷⁹ Jakub Rotbaum (ur. w 1901 r. w Żelechowie, zm. w 1994 r. we Wrocławiu) – reżyser, scenarzysta i malarz; jako reżyser debiutował w 1926 r., w okresie międzywojennym swoje sztuki wystawiał głównie na scenach żydowskich Warszawy i Wilna; w 1938 r. wyjechał do Paryża, a następnie do Nowego Jorku; reżyserował w Nowym Jorku, Detroit, Montrealu, Buenos Aires, Londynie, Paryżu, São Paulo, a potem w Australii i Izraelu; w 1949 r. wrócił do kraju i zamieszkał we Wrocławiu, gdzie związał się z Dolnośląskim Teatrem Żydowskim. W latach 1952–1962 kierownik artystyczny i główny reżyser w Teatrze Polskim we Wrocławiu; w 1968 r. zmuszony do odejścia z Teatru Polskiego.

⁸⁰ Protokół nr 24 z posiedzenia Prezydium Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie z dn. 24 i 25 sierpnia 1948 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 158.

⁸¹ *Teatr żydowski na Dolnym Śląsku*, op. cit.; *Pierwszy teatr żydowski rozpoczyna pracę*, „Pionier”, 27 kwietnia 1946 r., nr 39/203. Scena ta działała do początku 1950 r. – 1 stycznia tego roku urzędową decyzją została połączona z Teatrem Żydowskim w Łodzi.

⁸² Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych, Wydział Kultury i Sztuki za miesiąc kwiecień 1946 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu – Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (zwane dalej APWK), zespół: Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Wałbrzychu (dalej MRN i ZM w Wałbrzychu), sygn. 144, s. 19.

Renesans, a miejscowy komitet żydowski wystarał się o przydział sali na działalność, urządzając jego siedzibę w restauracji „Pomorzanka” przy ul. Osóbki-Morawskiego 21. W maju 1946 r. zorganizowano następujące imprezy: poranek literacko-artystyczny ku czci Icchaka Lejba Pereca (19 maja), Wieczór Pieśni i Humoru (19 maja) oraz Rewię Humoru, Satyry i Tańca w wykonaniu artystów rosyjskich (20 maja)⁸³. Czerwiec 1946 r. był również intensywnym miesiącem w działalności żydowskiego Teatru Renesans – odbyły się wówczas cztery spektakle trupy wałbrzyskiej w języku jidysz (5, 6, 15 i 16 czerwca), a także Wieczór Pieśni i Humoru. Poza tym odbyło się pięć przedstawień Żydowskiego Teatru Dolnośląskiego (w dniach 8, 9, 10, 22 i 23 czerwca 1946 r.) oraz występy Henryka Gerro w języku jidysz i rosyjskim⁸⁴. W lipcu i sierpniu 1946 r. odbyły się kolejne imprezy – rewia Żydowskiego Teatru Dolnośląskiego p.t. „Wesoła Kompania” oraz koncert tenora Henryka Cymermana⁸⁵. W sierpniu tego roku na scenie Teatru Renesans wystąpili aktorzy amerykańscy – Molly Picon i Jakub Kojlich (17–18 sierpnia), a 31 sierpnia odbył się spektakl w języku jidysz – „Chamieli jesajne”⁸⁶.

Analizując dokumenty archiwalne dotyczące działalności teatru żydowskiego w Wałbrzychu za miesiące październik i listopad 1946 r., można odnaleźć informacje dotyczące frekwencji. Wieczór literacki prowadzony przez aktorów żydowskich z Wałbrzycha (Grade, Olickiego i Kaczergińskiego) w dniu 17 października 1946 r. zgromadził łącznie 900 osób. Ponadto odbyły się dwa wieczory pieśni i tańca (z udziałem aktorów Judyty Berg, Feliksa Fiebicha, Romany Lilian i Arendorfa) oraz przedstawienie „Rozsiani i rozproszeni” na podstawie sztuki Szolema Alejchema (26–27 października) – także w wykonaniu aktorów sceny wałbrzyskiej, które obejrzało 800 widzów. W listopadzie 1946 r. Dolnośląski Teatr Żydowski w Dzierżoniowie wystawił sztukę p.t. „Wesoła Maszka” Siegala (2–3 listopada), w adaptacji Załmena Koleśnikowa, którą oglądało około 1000 widzów⁸⁷.

W grudniu 1946 r. Teatr Renesans zaprezentował wieczór literacko-artystyczny w wykonaniu miejscowych aktorów (1 grudnia), a w dniach 25 i 26 grudnia – sztukę „Der Blutikier Szpas” („Krwawy Żart”), która zgromadziła – odpowiednio – 320 i 380 widzów.

⁸³ Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych, Wydział Kultury i Sztuki za miesiąc maj 1946, APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 23.

⁸⁴ Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych, Wydział Kultury i Sztuki za miesiąc czerwiec 1946 r., APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 31.

⁸⁵ Sprawozdanie Wydziału Oświaty i Kultury za okres od 15 lipca do 15 sierpnia 1946 r., APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 48.

⁸⁶ Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu – Wydział Oświaty i Kultury za okres od 15 sierpnia do 15 września 1946 r., APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 61.

⁸⁷ Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu – Wydział Oświaty i Kultury za okres od 15 października do 15 listopada 1946 r., APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 80–81.

Ostatnie szczegółowe informacje o działalności wałbrzyskiego teatru żydowskiego pochodzą ze stycznia 1947 r., kiedy to w dniach 5 i 6 tego miesiąca odbyły się dwa przedstawienia p.t. „*Ongelodn mit al dos guts*”, które zgromadziły po 300 i 380 widzów⁸⁸.

W aktach WKŻ na Dolnym Śląsku można odnaleźć wzmianki o działalności kół dramatycznych w Zagórzcu (we wrześniu 1946 r. wystawiło rewię), Bielawie, Ząbkowicach Śląskich i Pieszycach⁸⁹. Żydowskie domy kultury działały w Zagórzcu, Niemczy i Pieszycach⁹⁰. Ten ostatni w 1948 r. posiadał salę teatralną na 350 miejsc (wyremontowaną w 1946 r.), gdzie lokalne koło dramatyczne wystawiło jednoaktówki Szolema Alejchema p.t. „*A Zajgner drajcen*” oraz „*Der szadches Doktor*”⁹¹.

Porównując repertuar żydowskich zespołów teatralnych na Dolnym Śląsku można zauważyć pewną prawidłowość – trupy teatralne z Wałbrzycha i Dzierżoniowa wystawiały swoje sztuki najpierw przed własną publicznością, a następnie jeździły na tournée po innych miejscowościach, będących dużymi skupiskami żydowskimi. W październiku 1946 r. w Dzierżoniowie i w Wałbrzychu złożyła swoją wizytę „brygada pisarzy żydowskich” – Grade, Żak, Kaczergiński i Olicki⁹². W tym miesiącu w Dzierżoniowie wystąpił także zespół Judyty Berg, artysta Feliks Fiebich oraz śpiewaczka Romana Lilian, natomiast miejscowy Teatr Żydowski wystawił operetkę żydowską p.t. „*Maszka*”⁹³.

Prężnie rozwijało się także kulturalne życie żydowskie w Świdnicy – w sprawozdaniu z działalności Wydziału Kultury i Propagandy Powiatowego Komitetu Żydowskiego za miesiąc październik 1946 r. można przeczytać m.in. o występach grupy Załmena Koleśnikowa w sztuce „*Tewje Mleczarz*” („*Tewje der Milchiker*”), a także wspomnianej już wcześniej Judyty Berg. O występach tych szeroko rozpisywała się lokalna prasa – „*Wiadomości Świdnickie*” i „*Trybuna Dolnośląska*”.

⁸⁸ Wykaz imprez artystycznych w Wałbrzychu w okresie od 15 listopada do 15 grudnia 1946 r.; Wykaz imprez artystycznych w Wałbrzychu w okresie od 15 grudnia do 15 stycznia 1947 r., APWK, zespół: MRN i ZM w Wałbrzychu, sygn. 144, s. 92, s. 102.

⁸⁹ Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie za miesiąc wrzesień 1946, APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 23.

⁹⁰ Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie za okres 1 czerwca 1945 do 1 czerwca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 121.

⁹¹ Sprawozdanie roczne Komitetu Żydowskiego w Pieszycach za okres 15 maj 1947 r. – 15 maj 1948 r., zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 164.

⁹² Chaim Grade (ur. w 1910 r. w Wilnie, zm. w 1982 r. w Nowym Jorku) – poeta i prozaik, tworzący w języku jidysz; Szmerke (Szymon) Kaczergiński (ur. w 1901 r. w Wilnie, zm. w 1954 r. w Argentynie) – poeta, dramaturg, prozaik i publicysta tworzący w języku jidysz; Lejb Olicki (ur. w 1894 r. w Turzysku na Wołyniu, zm. w 1975 r. w Izraelu) – poeta i prozaik piszący w języku jidysz, pedagog, po wojnie redaktor pisma „*Jidysze Szriftn*”, współpracował z „*Dos Naje Lebn*” i „*Folks Sztyme*”.

⁹³ Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie za miesiąc wrzesień 1946, APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 39, s. 42.

Przy Komitecie Żydowskim w Świdnicy działał także chór i koło dramatyczne pod kierownictwem Liberson-Szwarcmanowej⁹⁴.

Działania kulturalne społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku od samego początku koordynował Wydział Kultury i Propagandy przy Wojewódzkim Komitecie Żydów na Dolnym Śląsku. Pod koniec 1946 r. na wrocławskiej konferencji Działaczy Kultury i Sztuki powołano do życia nową instytucję – Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki, pod którego egidą działało 10 klubów żydowskich i 35 świetlic⁹⁵. Rok później funkcjonowało na Dolnym Śląsku 35 oddziałów terenowych tej organizacji, skupiając w swych szeregach około 5 tys. osób⁹⁶.

W 1949 r. na Dolnym Śląsku odbyły się dwie wystawy sztuki żydowskiej – w marcu tego roku we Wrocławiu, a w czerwcu – w Legnicy. Organizatorem obu było Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych⁹⁷, a zaprezentowano na nich dzieła ponad 40 malarzy, m.in. Samuela Finkelsteina, Jonasa Sterna, Maurycego i Leopolda Gottliebów, Romana Kramsztyka i Artura Markowicza⁹⁸. W Legnicy współorganizatorem wystawy odbywającej się w dniach 6–26 czerwca 1949 r. był lokalny oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury, a jako miejsce ekspozycji wybrano siedzibę szkoły podstawowej przy ul. Rycerskiej 13. Była to pierwsza powojenna wystawa malarstwa w tym mieście⁹⁹.

Inną formą działalności kulturalnej była edukacja czytelnicza – czytelnictwo rozwijało się dzięki działającym przy klubach bibliotekom żydowskim (w 1948 r. było ich aż 32). Posiadały bogate księgozbiory w językach jidysz i hebrajskim, a ich działalnością kierowała centralna biblioteka żydowska we Wrocławiu.

Ważnym aspektem życia kulturalnego dolnośląskich Żydów była działalność wydawnicza. Już od 1946 r. we Wrocławiu działało wydawnictwo „Niderszlezje”, specjalizujące się w publikacjach jidyszowych.

⁹⁴ Sprawozdanie z działalności Wydziału Kultury i Propagandy Powiatowego Komitetu Żydowskiego za miesiąc październik 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 196, s. 19–20.

⁹⁵ Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki – organizacja społeczna założona w listopadzie 1947 r. przez członków Żydowskiej Frakcji PPR; działała do października 1950 r., kiedy to po zjednoczeniu z CKŻP przekształciła się w Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Por. J. Egit, *Cu a naje lebn*, op. cit., s. 71.

⁹⁶ B. Szaynok, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 119.

⁹⁷ Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych – organizacja utworzona w 1923 r. w Warszawie, po II wojnie światowej wznowiła działalność w 1946 r.; w latach 1946–1949 zgromadziła około 1000 eksponatów; w 1950 r. Galeria Sztuki utworzona przez towarzystwo została włączona do Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego.

⁹⁸ E. Podhorizer-Zaikin, *Wystawa sztuki żydowskiej we Wrocławiu*, „Opinia”, nr 32, 28 marca 1949 r., s. 11.

⁹⁹ *Wystawa malarstwa żydowskiego w Legnicy*, „Opinia”, nr 57, 20 czerwca 1949 r., s. 2.

Od grudnia 1946 r. wydawało ono gazetę w języku jidysz o tym samym tytule, natomiast od lipca tego roku zaczęło ukazywać się polskojęzyczne czasopismo – „Nowe Życie – Trybuna WKŻ na Dolnym Śląsku”¹⁰⁰.

Oddzielną kategorię żydowskiego życia kulturalnego w okresie powojennym stanowił film. Dolny Śląsk odegrał pewną rolę w dziejach powojennej kinematografii żydowskiej za sprawą dwóch ważnych filmów dokumentalnych, które zostały tu nakręcone. Pierwszym z nich był „*Der jidyszer jiszuw in Niderszlezien*” (Żydowskie osadnictwo na Dolnym Śląsku) – pierwszy po wojnie film dokumentalny o tematyce żydowskiej, zrealizowany przez wytwórnię Kinor. Jego głównym tematem było przedstawienie osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku i jego nowych, żydowskich mieszkańców – ocalałych z obozów koncentracyjnych, przesiedleńców z ZSRR i z Kresów Wschodnich. W filmie zaprezentowano żydowskie życie gospodarcze i społeczne – liczne spółdzielnie pracy, kluby kulturalne, instytucje społeczne i gospodarstwa rolne¹⁰¹. Ciekawostką był fakt, że narratorem został w nim Jakub Rotbaum. Informacja o filmie znalazła się m.in. w gazecie „Nasze Słowo”, gdzie napisano: „W dokumentalnym obrazie „*Der jidyszer jiszuw in Niderszlezien*” zarejestrował film żydowski pierwsze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Żydów na Dolnym Śląsku; film pokazuje rozwój osiedla żydowskiego i kończy się mocnym akcentem politycznym: manifestacją Żydów śląskich na rzecz granic zachodnich Polski”¹⁰².

Drugim filmem dokumentalnym nakręconym na Dolnym Śląsku był „*Der weg cum gezunt*” (Droga do zdrowia) – zrealizowany na zamówienie Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce [zwanego dalej TOZ]¹⁰³. Scenariusz filmu przygotował Jechiel Hofer, a jego główną tematyką była prezentacja sanatoriów, sierocińców, placówek opieki nad matką i dzieckiem, przychodni, kuchni dla repatriantów itp. prowadzonych przez towarzystwo. Większość z nich miała swoją siedzibę właśnie na Dolnym Śląsku. W filmie pokazano także uroczyste otwarcie szpitala żydowskiego TOZ-u w Wałbrzychu¹⁰⁴.

¹⁰⁰ „Nowe Życie – Trybuna Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolnym Śląsku” ukazywało się do 1950 r.

¹⁰¹ N. Gross, *Film żydowski w Polsce*, Kraków 2002, s. 120–121.

¹⁰² N. Gross, *Dwa lata filmu żydowskiego w Polsce*, „Nasze Słowo” 1948 r., nr 16–17, s. 14.

¹⁰³ Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ) – żydowska organizacja społeczna, działająca w Polsce od 1921 r., której głównym celem było krzewienie idei medycyny zapobiegawczej, higieny, edukacji medycznej; TOZ zajmował się także lecznictwem publicznym i opieką nad dziećmi; po II wojnie światowej pełnił funkcję instytucji koordynującej całokształt zagadnień medycznych; ponadto otaczał opieką repatriantów, prowadził placówki medyczne, żłobki, ośrodki kolonijne i pijalnie mleka dla dzieci; zlikwidowany w 1950 r.

¹⁰⁴ N. Gross, *Film żydowski*, op. cit. s. 121.

2.2. Pawilon żydowski na Wystawie Ziemi Odzyskanych

Z inicjatywą zorganizowania na wrocławskiej Wystawie Ziemi Odzyskanych ekspozycji poświęconej dolnośląskim Żydom wystąpił WKŻ we Wrocławiu. Miała ona prezentować osiągnięcia osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku. Pomysł ten od początku spotkał się z dużą aprobatą społeczności żydowskiej, tym bardziej, że planowany termin wystawy (lipiec 1948 r.) zbiegł się z obchodami trzylecia osiedlenia się Żydów na tzw. wówczas Ziemiach Odzyskanych. Zaplanowano wybudowanie na terenach wystawowych pawilonu, który ukazywałby zarówno martyrologię narodu żydowskiego w czasie Holokaustu, jak i udział ludności w zagospodarowaniu Dolnego Śląska¹⁰⁵. Jakub Egit tłumaczył, że pawilon żydowski „będzie miał doniosłe znaczenie i spełni rolę uświadamiającą. Musi pokazać społeczeństwu polskiemu i delegacjom zagranicznym nowy typ Żyda, który przez swą wydatną i produktywną pracę zasłużył sobie na szacunek i uznanie”¹⁰⁶. Przygotowania do ekspozycji rozpoczęły się już w marcu 1948 r. Miesiąc później Komitet Organizacyjny wystawy wyraził zgodę na rozpoczęcie budowy pawilonu żydowskiego, zaprojektowanego przez Chaima Hanfta. Projekt ekspozycji był gotowy już w połowie maja. Koncepcja opierała się na przygotowaniu dwóch pawilonów – jednego prezentującego całokształt życia dolnośląskiego osiedla żydowskiego oraz drugiego – dotyczącego dorobku żydowskiej Centrali Gospodarczej „Solidarność”. Pierwsza z tych ekspozycji miała prezentować następujące zagadnienia:

- „1. Dzieje Żydów na Dolnym Śląsku od 1933 r. i martyrologii w czasach hitlerowskich, zwłaszcza w obozach znajdujących się na tym terenie.
2. Pionierska rola ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w repolonizacji Ziemi Zachodnich.
3. Repatriacja z ZSRR.
4. Rozwój skupiska żydowskiego na Ziemiach Odzyskanych.
5. Równouprawnienie Żydów w demokratycznej Polsce i ich zadania w nowej rzeczywistości społecznej.
6. Osiągnięcia ludności żydowskiej w następujących dziedzinach:
 - kopalnie, zakłady przemysłu lekkiego i ciężkiego, spółdzielczość i rolnictwo,
 - szkolnictwo, opieka nad dzieckiem, młodzieżą, starcami i inwalidami,

¹⁰⁵ J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1948*, Wrocław 1997, s. 113.

¹⁰⁶ B. Szaynok, *Krótką historią pawilonu żydowskiego*, „Odra” 1996, nr 4, s. 20.

– kultura i sztuka (Dolnośląski Żydowski Teatr Dramatyczny, szkoła muzyczna i tańca artystycznego, wydawnictwa)”¹⁰⁷.

Budowę pawilonu żydowskiego – finansowanego przez CKŻP – rozpoczęto w czerwcu 1948 r. i do końca tego miesiąca zakończono większość prac plastycznych. Jakub Egit stwierdził, że otwarcie ekspozycji żydowskiej na Wystawie Ziem Odzyskanych udowodni, że: „Żydzi mogą być produktywnymi współobywatelami, tworząc tak żywe i twórcze życie na Dolnym Śląsku”¹⁰⁸. Na dwa tygodnie przed otwarciem wystawy, t. j. w lipcu 1948 r., Komitet Organizacyjny podjął decyzję o likwidacji pawilonu. Poprzedziła ją wizytacja ekspozycji dokonana przez specjalną komisję, w skład której wszedł m.in. szef wrocławskiego UB wraz z radzieckim doradcą. Likwidację wystawy uzasadniano m.in. faktem, iż zbyt mocno podkreślała odrębność społeczności żydowskiej w Polsce. Egitowi zarzucano nacjonalizm, separatyzm i zamknięcie się w żydowskim getcie. W swoich wspomnieniach przytoczył opinię jednego z wizytatorów pawilonu żydowskiego, który stwierdził: „Towarzyszu Egit, wam się wydaje, że jesteście w Izraelu. Ten pawilon byłby odpowiedni w Tel Awiwie, tu jest Polska”¹⁰⁹. Dolnośląscy Żydzi przyjęli tę decyzję tym bardziej negatywnie, że w organizację wystawy włożono wiele wysiłku. W połowie lipca 1948 r. pawilon żydowski przekazano do dyspozycji Polskiemu Związkowi Zachodniemu, a eksponaty zostały rozproszone po innych działach wystawy. Zamknięcie wystawy było decyzją polityczną i sygnalizowało zmianę nastawienia politycznego ZSRR i państw obozu socjalistycznego do Żydów – tym bardziej, że nastąpiło zaledwie dwa miesiące po powstaniu Państwa Izrael.

Wystawa Ziem Odzyskanych została otwarta 21 lipca 1948 r. Jej jedynym żydowskim akcentem był pawilon Centrali Gospodarczej „Solidarność”, który prezentował osiągnięcia spółdzielczości żydowskiej (ponad 100 dolnośląskich spółdzielni).

2.3. Szkolnictwo żydowskie na Dolnym Śląsku

Po II wojnie światowej w Polsce działało kilka rodzajów szkół żydowskich. Większość miała świecki charakter, natomiast różniły się przede wszystkim językiem wykładowym (hebrajski, jidysz), a także stosunkiem do religii. To zróżnicowanie programowe szkół stanowiło odzwierciedlenie różnych wizji kultury żydowskiej. Bund oraz żydowscy komuniści wychodzili z założenia, że w placówkach oświatowych powinien obowiązywać

¹⁰⁷ B. Szaynok, loc. cit.

¹⁰⁸ Protokoły nr 33 i 34 z posiedzenia WKŻ we Wrocławiu z 25 i 28 czerwca 1948 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 17, str. 217, 220.

¹⁰⁹ J. Egit, *Grand Illusion*, Toronto 1991, s. 92.

język mas żydowskich, czyli jidysz. Zupełnie inne stanowisko reprezentowali syjoniści, optując za językiem hebrajskim, który miał stać się językiem urzędowym państwa Izrael. Jeszcze inną koncepcję miały środowiska religijne, które chciały odtworzyć tradycyjne szkolnictwo żydowskie (z dużym udziałem elementu religijnego). Konsekwencją tych sporów było otwieranie własnych szkół z jednej strony przez CKŻP, a z drugiej przez syjonistów i środowiska religijne. Te pierwsze miały charakter ewidentnie świecki i prokomunistyczny, w ich programie nauczania nie było religii, natomiast obowiązywał program zbliżony do szkół publicznych, uzupełniony o oba języki żydowskie, literaturę jidysz oraz historię Żydów.

Uchwała w sprawie organizowania na Dolnym Śląsku żydowskich szkół podstawowych została podjęta już 17 czerwca 1945 r., w czasie obrad Wojewódzkiej Konferencji Komitetów Żydowskich na Dolnym Śląsku, jednakże jej realizacja nastąpiła dopiero rok później. W kwietniu 1946 r. odbyła się we Wrocławiu pierwsza konferencja nauczycieli z Dolnego Śląska: „Na konferencji zapadła uchwała o stworzeniu na Dolnym Śląsku sieci żydowskich szkół powszechnych z językiem wykładowym żydowskim i z szerokim uwzględnieniem języka hebrajskiego i Palestynografii. Za podstawę nauczania przyjęto program państwowych szkół powszechnych¹¹⁰.

Szkoły z językiem nauczania jidysz zaczęły powstawać zarówno w większych skupiskach żydowskich (Wrocław, Legnica, Wałbrzych, Dzierżoniów), jak i w miejscowościach o mniejszej liczbie Żydów. Placówki zakładane były przez komitety żydowskie i w całości finansowane przez CKŻP¹¹¹. W maju 1946 r. na Dolnym Śląsku działało 8 tego typu szkół, do których uczęszczało 700 dzieci¹¹². Do 1949 r. ich liczba systematycznie się zwiększała, by osiągnąć liczbę 12 placówek, z 1740 uczniami i 87 nauczycielami¹¹³. Szkoły syjonistyczne (z językiem wykładowym hebrajskim) były zakładane od połowy 1946 r. – na Dolnym Śląsku funkcjonowało ich w 1947 r. sześć¹¹⁴.

Ponadto zorganizowano żydowskie szkolnictwo zawodowe, czym zajmowała się reaktywowana pod koniec 1945 r. Organizacja Rozwoju Twórczości [zwana dalej ORT]¹¹⁵.

¹¹⁰ APW, zespół: Urząd Wojewódzki Wrocławski (zwany dalej UWW), sygn. 696, s. 15.

¹¹¹ J. Dudek, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące dla mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1975, z. 2, s. 81.

¹¹² Loc. cit.

¹¹³ Archiwum ŻIH, zespół: TSKŻ, Sprawozdanie Wydziału Oświaty za okres od 1 stycznia do 1 sierpnia 1950 r., sygn. 853.

¹¹⁴ R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX w. (zarys)*, Warszawa 1993, s. 309.

¹¹⁵ ORT (Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolniczej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce) – jej głównym celem było popieranie i rozwój wykwalifikowanego rzemiosła i rolnictwa wśród Żydów poprzez szkolenie zawodowe.

Początkowo w ramach jej działalności prowadzono jedynie kursy doksztalające, których głównym celem była nauka zawodu poprzez zdobywanie fachowych kwalifikacji. Młodych ludzi szkolono na kursach kroju, szycia i maszynopisania. Uczyli się oni także w różnych szkołach prowadzonych przez tę instytucję – w lipcu 1948 r. we Wrocławiu, Wałbrzychu, Dzierżoniowie i Legnicy działało 39 placówek ORT-u z 678 uczniami¹¹⁶. Jeszcze w 1949 r. ORT prowadził 35 ośrodków, w których doksztalało się 766 osób¹¹⁷. W 1950 r. organizacja została rozwiązana.

Nie można pominąć także szkolnictwa artystycznego, gdzie zasłużoną sławą cieszyły się dwie szkoły muzyczne działające we Wrocławiu i Wałbrzychu. Wrocławska żydowska szkoła muzyczna im. Bolesława Hubermana działała od kwietnia 1947 r.; rok później uczęszczało już do niej 100 dzieci, a w 1949 r. – 160. Szkoła muzyczna w Wałbrzychu rozpoczęła swoją działalność w 1948 r. i posiadała wówczas 110 uczniów. Wysoki poziom nauczania reprezentowała także żydowska szkoła baletowa, której założycielką była Sylwia Swen – żona wybitnego reżysera Jakuba Rotbauma¹¹⁸.

Kwiecień 1949 r. położył kres w pełni niezależnemu żydowskiemu szkolnictwu – na mocy zarządzenia Ministra Oświaty szkoły żydowskie zostały upaństwowione¹¹⁹. Ponadto zdecydowano o likwidacji pięciu z nich argumentując to zmniejszającą się liczbą uczniów. Prywatne szkoły żydowskie zostały przekształcone w szkoły państwowe ogólnokształcące z żydowskim językiem nauczania. Obowiązywał w nich program szkół państwowych z pewnymi różnicami w klasach podstawowych i licealnych. Nauka języka polskiego zaczynała się od II klasy, w programie pozostawiono także przedmioty judaistyczne – język jidysz (od klasy I), historię narodu żydowskiego (od klasy IV) i języka hebrajskiego (od klasy V). Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na wykorzystywanie podręczników i pomocy naukowych w językach hebrajskim i jidysz.

W odniesieniu do Dolnego Śląska Ministerstwo Oświaty wydało szczegółowy okólnik, w którym ustalono, że w ciągu roku szkolnego 1948/49 powinno być przygotowane otwarcie następujących szkół ogólnokształcących:

– szkoły stopnia podstawowego i licealnego (VII LO) we Wrocławiu,

¹¹⁶ B. Szaynok, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 115.

¹¹⁷ Ibidem, s. 187.

¹¹⁸ T. Włodarczyk, T. Duda, *Szkoły żydowskie we Wrocławiu*, Wrocław 2008, s. 10.

¹¹⁹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” z 1949, Nr 9, poz. 163 i okólnik Ministerstwa Oświaty z 17 czerwca 1949 r., nr II P-2338/49.

– szkół stopnia podstawowego w Dzierżoniowie, Pieszycach, Bielawie, Zagórze (pow. Dzierżoniów), Kłodzku, Świdnicy, Strzegomiu, Ząbkowicach Śląskich, Ziębicach, Legnicy, Wałbrzychu i Żarach¹²⁰.

2.4. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej

Dolnośląski TOZ formalnie rozpoczął swoją działalność w czerwcu 1946 r.¹²¹. W tym to miesiącu centrala TOZ-u wydała zezwolenie na „otwarcie oddziału wojewódzkiego TOZ-u w Dzierżoniowie z prawem otwierania oddziałów i delegatur na terenie Dolnego Śląska”¹²². Posiedzenie nowo ukonstytuowanego Prezydium Wojewódzkiego Oddziału TOZ-u odbyło się 5 czerwca – podjęto na nim uchwałę o przejęciu wszystkich żłobków istniejących przy komitetach żydowskich¹²³.

Pod koniec czerwca 1946 r. Zarząd Główny towarzystwa zatwierdził skład osobowy Zarządu Wojewódzkiego Oddziału TOZ-u w Dzierżoniowie, do którego weszli: dr Bayer, dr Ogiński, dr Gołąb, dr Fryszman, dr Wołkowyski, dr Hollinger, Alpertowa, Linkowski i Szwarc¹²⁴.

Pierwszymi dolnośląskimi placówkami TOZ-u były: sanatorium przeciwgruźlicze w Jarze (Sokołowski) koło Wałbrzycha, szpital w Głuszycy oraz prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Głuszycy – Gierczach Pustych. Pierwszymi pacjentami tych placówek byli dawni więźniowie obozów koncentracyjnych – w przypadku Jaru (Sokołowska) były to kobiety z obozu *Stutthoff* oraz mężczyźni z *Auschwitz-Birkenau*¹²⁵.

Do kwietnia 1946 r. powstało 18 lokalnych oddziałów i delegatur TOZ-u, m.in. w Bielawie, Ludwikowie [Ludwikowicach], Niemczy, Piotrolesiu [Pieszycach], Świdnicy i Wrocławiu. Wojewódzka konferencja przedstawicieli TOZ-u na Dolnym Śląsku odbyła się 22 kwietnia 1946 r. Regionalnym centrum organizacji stał się Dzierżoniów, gdzie powstał zespół przychodni wszystkich specjalności, stacja opieki nad matką i dzieckiem, przychodnie przeciwgruźlicza, weneryczna i dentystyczna, wojewódzka składnica apteczna oraz biura zarządu wojewódzkiego. TOZ objął opieką lekarską i higieniczną domy dziecka, kibuce,

¹²⁰ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” z 1949, Nr 9, poz. 174.

¹²¹ AŻIH, zespół: TOZ, sygn. 324/554.

¹²² Pismo Centrali TOZ-u z 18 czerwca 1946 r. do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, AŻIH, zespół: TOZ, sygn. 324/554, s. 24.

¹²³ Protokół Posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Oddziału TOZ z dn. 5 czerwca 1946 r., AŻIH, zespół: TOZ, sygn. 324/561, s. 32.

¹²⁴ Pismo Towarzystwa Ochrony Zdrowia przy CKŻP do Zarządu Wojewódzkiego Oddziału TOZ-u w Dzierżoniowie z dn. 25 czerwca 1946 r., AŻIH, zespół: TOZ, sygn. 324/554, s. 25.

¹²⁵ *Jar – sanatorium „TOZ” dla płucnochorych*, „Nowe Życie”, nr 6, 30 września 1946 r., s. 3.

internaty i szkoły. Ambulatoria na poziomie klinik istniały w Bielawie, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Świdnicy, Wałbrzychu i we Wrocławiu. Organizowano także żłobki i półkolonie dla dzieci matek pracujących i pozostających w trudnych warunkach materialnych. Pierwsze żłobki powstały w Bielawie, Dzierżoniowie, Lubawce, Piotrolesiu (Pieszycach), Strzegomiu i Świdnicy¹²⁶.

Jedną z form działalności towarzystwa było dożywianie i organizowanie kuchni mlecznych, które powstały m.in. w Białym Kamieniu, Frydlandzie [Mioszowie], Kłodzku i Kudowie-Zdrój. W początkowym okresie w niektórych miastach, m.in. w Bielawie, Dzierżoniowie, Niemczy, Piotrolesiu [Pieszycach] i Zagórze działalność TOZ-u była dofinansowywana przez budżety powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych.

Według stanu na dzień 30 czerwca 1946 r. oddziały TOZ-u na Dolnym Śląsku funkcjonowały w 23 miejscowościach: Białym Kamieniu, Bielawie, Bożej Górze [Boguszowie-Gorcach], Bystrzycy Kłodzkiej, Dusznikach-Zdrój, Dzierżoniowie, Frydbergu [Mirsku], Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Kłodzku, Kudowie-Zdrój, Legnicy, Lubawce, Nowej Rudzie, Piotrolesiu [Pieszycach], Puszczykowie [Polanicy-Zdrój], Solicach [Szczawnie-Zdrój], Świdnicy, Wałbrzychu, Węglewie, Wrocławiu i Zgorzelcu. Poza tym w Jarze [Sokołowsku] istniało sanatorium dla chorych na gruźlicę ze 150 łózkami oraz prewentorium w Gierczach Pustych [Głuszycy]¹²⁷.

Inne dane podaje w swojej publikacji Szyja Bronsztejn, który twierdzi, że w 1946 r. towarzystwo działało na terenie 33 dolnośląskich miejscowości, gdzie prowadziło własne przychodnie, poradnie, sanatoria, prewentoria i punkty apteczne. Oddziały TOZ-u zlokalizowane były zarówno w dużych skupiskach żydowskich, w których mieszkało kilka tysięcy Żydów, jak i w niewielkich ośrodkach. Pracowało w nich ponad 100 lekarzy wszystkich specjalności¹²⁸.

Oprócz działalności związanej z ochroną zdrowia, organizacja ta zajmowała się także opieką nad matką i dzieckiem do drugiego roku życia. Na Dolnym Śląsku TOZ prowadził 16 żłobków posiadających łącznie 415 miejsc dla dzieci kobiet pracujących i inwalidek.

¹²⁶ I. Einhorn, *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008, s. 179.

¹²⁷ Spis oddziałów i zakładów TOZ-u na Dolnym Śląsku na dzień 30 czerwca 1946 r., AŻIH, zespół; TOZ, sygn. 324/7, s. 3.

¹²⁸ Sz. Bronsztejn, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 266.

2.5. Szpital Żydowski im. Dawida Guzika

Szpital TOZ-u w Wałbrzychu został uroczysto otwarty 3 lipca 1948 r. Powstał w liczącym cztery piętra gmachu, zaadaptowanym na potrzeby szpitalnictwa, a zlokalizowanym w wałbrzyskiej dzielnicy Nowe Miasto – przy ul. Paderewskiego 4–10, w sąsiedztwie parku miejskiego¹²⁹. Placówka ta została ufundowana przez *American Joint Distribution Committee* dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego dyrektora tej organizacji w Polsce – Dawida Guzika¹³⁰. Jak podawało czasopismo „Mosty” – na uroczystość otwarcia szpitala przybyli kierownik Referatu Medycznego *Jointu* w Europie – dr Smith wraz ze swoim zastępcą – dr Janisem¹³¹. Wzięli w niej udział przedstawiciele Zarządu Głównego TOZ-u, władz lokalnych, organizacji żydowskich i partii politycznych. Przemówienie wygłosił generalny sekretarz towarzystwa, a można w nim było usłyszeć m.in.: „Nie jest przypadkiem, tylko aktem sprawiedliwości historycznej, że szpital ufundowany przez *Joint* znajduje się na Dolnym Śląsku, na ziemi, która była miejscem obozów koncentracyjnych. Nie pierwszy raz budują Żydzi szpitale w Polsce. Szpital Żydowski na Czystem (w Warszawie), szpital im. Poznańskich w Łodzi, szpitale żydowskie w Krakowie, Białymstoku, Lublinie i w innych miejscowościach – to akty samarytańskie wpisane w dzieje żydostwa polskiego”¹³².

Wałbrzyska lecznica mogła przyjąć równocześnie 150 pacjentów i posiadała oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczno-położniczy. Urządzona była zgodnie z najnowszymi wymogami medycyny i bogato wyposażona w sprzęt. Przy szpitalu utworzono poliklinikę oraz szkołę dla pielęgniarek i żłobek dla 80 dzieci. W sierpniu 1949 r. w placówce zatrudnionych było ponad 100 osób, z czego personel szpitalny liczył 51 pracowników, a personel pomocniczy – 57¹³³.

¹²⁹ J. K. Szpilman, *Szpital TOZ-u im. Guzika w Wałbrzychu*, [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ”. Oddział Wojewódzki na Dolnym Śląsku w Dzierżoniowie*, Wrocław 1947.

¹³⁰ *Joint* (właściwie *American Jewish Joint Distribution Committee*) – organizacja charytatywna założona w Stanach Zjednoczonych w 1914 r.; w Polsce początkowo prowadziła akcję pomocy ofiarom wojny, a od 1920 r. podjęła akcję zmierzającą do przekształcenia struktury społecznej i zawodowej ludności żydowskiej; Dawid Guzik – jeden z dyrektorów AJDC w okresie międzywojennym i podczas okupacji, szczególnie zasłużony w organizowaniu pomocy dla ludności żydowskiej w czasie wojny; pierwszy dyrektor warszawskiej centrali *Jointu*, reaktywowanej 19 lipca 1945 r.

¹³¹ *Uroczyste otwarcie szpitala „TOZ-u” w Wałbrzychu*, „Mosty”, nr 87 (209), 24 lipiec 1948 r., s. 8.

¹³² *Loc. cit.*

¹³³ Spis pracowników Szpitala Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w Wałbrzychu im. Dawida Guzika w miesiącu wrześniu 1949 r., APWK, zespół: Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wałbrzychu, sygn. 19 (Protokół zdawczo-odbiorczy z przejęcia Szpitala Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej im. Dawida Guzika w Wałbrzychu), s. 74–75.

Warto zauważyć, że szpital żydowski w Wałbrzychu od samego początku działalności otwarty był dla pacjentów nie-żydowskich, którzy stanowili ponad połowę chorych: „Wśród pacjentów jest 40 % Żydów. Na niektórych oddziałach odsetek jest znacznie wyższy”¹³⁴.

W Sprawozdaniu z działalności TOZ-u przedstawionym na zjeździe delegatów w kwietniu 1949 r. tak oto podsumowano działalność szpitala: „Statystyka obłożenia łóżek w naszym szpitalu w Wałbrzychu wykazuje 28 % Żydów, 72 % nie-Żydów. Ta statystyka jest wymownym dowodem, że nie tworzymy separatyzmu, jak to niektórym ludziom nieświadomym naszych celów zdawać się może. Instytucje nasze nigdy nie były zamknięte ani nawet przymknięte, stoją zawsze otworem dla wszystkich ludzi pracy, którzy na naszą pomoc zasługują bez różnicy wyznania i narodowości”¹³⁵.

Szpital Żydowski im. Dawida Guzika działał formalnie do 21 września 1949 r. W tym dniu Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie przejścia na własność przez związki samorządu terytorialnego niektórych szpitali utrzymywanych przez stowarzyszenia: „Polski Czerwony Krzyż” i „Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej” oraz przez kongregacje, związki, stowarzyszenia religijne i fundacje”¹³⁶. Na podstawie tego aktu prawnego 1 października 1949 r. szpital TOZ-u przeszedł nieodpłatnie na własność Gminy Miasta Wałbrzycha¹³⁷. Wraz z nim przejęto także majątek ruchomy (w całości zakupiony przez TOZ i *Joint*) oraz nieruchomości użytkowane dotychczas przez szpital, a stanowiące własność TOZ-u.

W dokumentach archiwalnych brak informacji o tym, czy strona żydowska próbowała podejmować jakiegokolwiek interwencje zmierzające do odzyskania wyposażenia szpitala. Jedynie w protokole zdawczo-odbiorczym z przejścia szpitala znalazło się pismo dotychczasowego dyrektora placówki – Konrada Szpilmana, który zaprotestował przeciwko przejściu przez nowego właściciela ambulatorium, poradni i żłobka, mających siedzibę na terenie szpitala, uzasadniając to faktem, że prowadzone są przez odrębną administrację Oddziału Powiatowego TOZ-u. Komisja Zdawczo-Odbiorcza ustosunkowała się do tego negatywnie¹³⁸.

Warto jeszcze przytoczyć słowa przewodniczącego Komisji Zdawczo-Odbiorczej, który zwrócił się do załogi szpitala w następujących słowach: „Szpital mimo, że był własnością

¹³⁴ *Uroczyste otwarcie szpitala*, op. cit., s. 9.

¹³⁵ Sprawozdanie dra Chaina-Gołębiowskiego z działalności TOZ-u wygłoszone na zjeździe delegatów 23-24 kwietnia 1949 r. w Warszawie, AŻIH, zespół: TOZ, sygn. 1193, s. 109.

¹³⁶ M. P. z 1949, Nr 68, poz. 885.

¹³⁷ Par. 1 pkt 19 uchwały w sprawie przejścia na własność przez związki samorządu terytorialnego niektórych szpitali utrzymywanych przez stowarzyszenia: „Polski Czerwony Krzyż” i „Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej” oraz przez kongregacje, związki, stowarzyszenia religijne i fundacje.

¹³⁸ Protokół zdawczo-odbiorczy z przejścia Szpitala, op. cit., s. 5–6, 100.

Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, nie był szpitalem zamkniętym, lecz pełnił funkcję szpitala publicznego, udzielając pomocy wszystkim potrzebującym i takim w dalszym ciągu pozostanie, zmienił się tylko właściciel, lecz nie cel i zadania”¹³⁹.

Budynek Szpitala Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce do dziś pełni funkcję szpitalną. Obecnie mieści się tam siedziba Specjalistycznego Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. E. Biernackiego w Wałbrzychu.

2.6. Obóz Hagany na Dolnym Śląsku

W latach 1947–1948 w Bolkowie na Dolnym Śląsku działał główny obóz szkoleniowy *Hagany* czyli armii żydowskiej. Powstał on za akceptacją władz polskich, co było wyrazem kursu politycznego rządu wobec przyszłego państwa żydowskiego. Obóz finansowany był przez *Joint*, a prowadzili go żydowscy instruktorzy z Palestyny. Szkolili się na nim przyszli żołnierze armii izraelskiej. Według różnych źródeł zostało w nim przeszkolonych od 2,5–7 tysięcy ochotników¹⁴⁰. Tak opisywał obóz Hersz Smolar: „Obóz w Bolkowie znajduje się w otwartym miejscu, o 3 metry od szosy prowadzącej do Jeleniej Góry. Ludność miasteczka, jak żydowska, tak i polska, dokładnie wie o charakterze tego obozu. Nie ma żadnej konspiracji. Koło bramy stoi dyżurny. Ćwiczenia odbywają się koło samego obozu w otwartym polu [...]. Kurs nauczania w obozie trwa 10 dni. Kurs składa się ze 130 do 150 osób, przeważnie mężczyzn w wieku 22–25 lat. Każdy przybyły do obozu jest rekomendowany przez partię syjonistyczną i podpisuje deklarację, że po przyjeździe do Palestyny wstąpi do *Hagany*”¹⁴¹.

Warto podkreślić, że część osób szkolonych w Bolkowie traktowała obóz *Hagany* jako łatwą możliwość opuszczenia Polski. Imienne listy przeszkolonych tam i opuszczających Polskę Żydów sporządzane były przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Wyjazd do Palestyny w charakterze ochotnika *Hagany* wiązał się z dodatkowymi korzyściami – ta grupa emigrantów nie była kontrolowana przed wyjazdem, nie podlegała też licznym ograniczeniom, co umożliwiało wywóz większych ilości pieniędzy i złota. Jak pisze Bożena Szaynok – w obozie znajdowała się także broń pochodząca z nielegalnych źródeł, co stało się przyczyną jego rewizji dokonanej przez Urząd Bezpieczeństwa¹⁴².

¹³⁹ Ibidem, s. 99.

¹⁴⁰ Liczbę 7 tysięcy podawał m.in. Hersz Smolar – jeden z przywódców PPR przy CKŻP.

¹⁴¹ Notatka przewodniczącego CKŻP – Hersza Smolara, Archiwum Akt Nowych (zwane dalej AAN), zespół: PZPR, Sekretariat, sygn. 295/VII-149, s. 149.

¹⁴² B. Szaynok, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 165.

Obóz w Bolkowie istniał do końca 1948 r., jednakże po powstaniu państwa Izrael (maj 1948 r.) trudniej było uzasadniać szkolenie ochotników do *Hagany* celami walki o niepodległość Izraela.

2.7. Żydzi w aparacie bezpieczeństwa

Zdaniem Krzysztofa Szwagrzyka w latach 1945–1956 w województwie wrocławskim Żydzi stanowili 18,7 % zatrudnionych w strukturach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (zwanego dalej WUBP)¹⁴³. Była to grupa niejednolita, wewnątrznie zróżnicowana, w najmniejszym stopniu nie manifestująca swojej narodowej odrębności. Warto zaznaczyć, że duża część kadry tej instytucji sama siebie nie określała mianem Żydów – były to osoby odcinające się od swoich korzeni, nie będące narodowości żydowskiej, nie mające także żadnych związków z religią czy tradycją żydowską, wręcz zacierające wszelkie ślady związków z żydostwem (poprzez zmianę imion, nazwisk, a nawet imion rodziców).

Analizując skład kadry kierowniczej WUBP na terenie województwa wrocławskiego, przedstawiony w publikacji „Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. T. 1. 1944–1956” odnaleziono kilkadziesiąt nazwisk osób pochodzenia żydowskiego:

- Jan Stesłowicz (Lemil Katz), s. Aleksandra – naczelnik Wydziału III WUBP we Wrocławiu w okresie od 13 grudnia 1945 r. do 1946 r., p.o. zastępcy szefa ds. gospodarczych WUBP we Wrocławiu od 23 listopada 1946 r., naczelnik Wydziału Gospodarczego WUBP we Wrocławiu w okresie od 15 grudnia 1946 r. do 1 grudnia 1947 r.¹⁴⁴;
- Adam Nowak, s. Wolfa – kierownik PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej w okresie od 3 sierpnia 1945 r. do 31 stycznia 1946 r., p.o. kierownika PUBP w Jeleniej Górze w okresie od 1 lutego 1946 r. do 23 czerwca 1947 r., zastępca kierownika WUBP we Wrocławiu w okresie od 24 czerwca 1947 r. do 22 marca 1948 r.;
- Adam Kornecki (Dawid Kornhendler), s. Michała (Moszka) – zastępca kierownika WUBP we Wrocławiu od 19 marca do lipca 1948 r.¹⁴⁵;
- Artur Nowak (Abraham Lerner), s. Józefa (Rubina) – p.o. kierownika PUBP w Jeleniej Górze w okresie od 1 lutego 1946 r. do 23 czerwca 1947 r., zastępca Wydziału Miejskiego WUBP we Wrocławiu w dniach 1 czerwca – 31 sierpnia 1948 r., zastępca naczelnika Kontrwywiadu WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 września 1948 r. do 31 sierpnia 1949 r.;

¹⁴³ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, red. nauk. K. Szwagrzyk, t. 1. 1944–1956, Warszawa 2005, s. 64.

¹⁴⁴ W 1968 r. wyemigrował do Izraela.

¹⁴⁵ W 1968 r. wyjechał do RFN, gdzie kilkakrotnie wystąpił w Radiu Wolna Europa.

- Daniel Szpacenko, s. Adama – p.o. zastępcy naczelnika II Wydziału WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 czerwca 1948 r. do 1 lutego 1949 r.; zastępca naczelnika Wydziału Więzień i Obozów WUBP we Wrocławiu w dniach od 1 lutego do 31 grudnia 1949 r.;
- Leon Kamerling (Wolf Leizer), s. Mieczysława (Mozesa) – zastępca naczelnika II Wydziału WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 października 1949 r. do 1 maja 1950 r.¹⁴⁶;
- Emil Żółtogórski (Goldberg), s. Stanisława – p.o. naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu w okresie od 23 sierpnia do 13 grudnia 1945 r., p.o. zastępcy naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu do 1 lutego 1946 r.;
- Edward Last, s. Izaaka – zastępca kierownika PUBP w Dzierżoniowie w okresie od 12 października 1945 r. do 1 lutego 1946 r., naczelnik Wydziału „A” WUBP we Wrocławiu od 5 lutego do 9 listopada 1946 r., naczelnik Wydziału III WUBP we Wrocławiu w okresie od 9 listopada 1946 r. do 18 sierpnia 1947 r.;
- Aleksander Majkowski, s. Wilhelma (Wolfa) – p.o. naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu w okresie od 18 sierpnia 1947 r. do 31 marca 1948 r., a następnie naczelnik tego wydziału (do 14 października 1950 r.)¹⁴⁷;
- Karol Grad, s. Henryka (Hersza) – zastępca Wydziału Gospodarczego WUBP we Wrocławiu w okresie od 18 marca 1946 r. do 15 lutego 1947 r.; p.o. naczelnika Wydziału IV WUBP we Wrocławiu od 15 lutego do 26 grudnia 1947 r., naczelnik tego wydziału w okresie od 26 grudnia 1947 r. do 14 czerwca 1950 r.¹⁴⁸;
- Alfred Limanowski (Aron Lerman), s. Władysława (Srula) – p.o. naczelnika Wydziału Więzień i Obozów WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 lipca 1946 r. do 1 kwietnia 1948 r.;
- Michał Szumacher, s. Joela – p.o. zastępcy naczelnika Wydziału Więzień i Obozów WUBP we Wrocławiu w okresie od 15 czerwca 1945 r. do 10 sierpnia 1946 r.;
- Antoni Marczewski, s. Arona – p.o. naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 października 1946 r. do 24 lutego 1947 r.;
- Feliks Różycki (Rosenbaum), s. Szulima – zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 maja 1949 r. do 7 marca 1952 r.¹⁴⁹;
- Bronisław Romkowicz (Maks Bernkopf), s. Leona (Hersza) – naczelnik Biura ds. Funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu w okresie od 30 czerwca 1946 r. do maja 1947 r.;

¹⁴⁶ W 1968 r. wyjechał do Izraela.

¹⁴⁷ W 1969 r. wyjechał do USA.

¹⁴⁸ W 1969 r. wyjechał do Austrii.

¹⁴⁹ W 1968 r. wyjechał do Izraela.

- Henryk Kraft, s. Salomona – p.o. kierownika PUBP w Trzebnicy w okresie od 1 października do 31 grudnia 1948 r., naczelnik Wydziału Łączności WUBP we Wrocławiu w 1950 r., naczelnik Wydziału Konsumów WUBP we Wrocławiu od sierpnia do 30 listopada 1950 r.;
- Izaak Elbaum, s. Dawida – naczelnik Inspektoratu Szkolenia WUBP we Wrocławiu w latach 1948–1949;
- Stanisław Ligoń (Lemberger), s. Jana (Jonasa) – p.o. zastępcy naczelnika Wydziału Gospodarczego WUBP we Wrocławiu od 1 czerwca 1948 r. do 30 kwietnia 1949 r., naczelnik Sekcji Finansowej WUBP we Wrocławiu w okresie 1 maja 1949 r. do 28 lutego 1954 r.;
- Arnold Mandel, s. Mojżesza – naczelnik Służby Mundurowej WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 kwietnia 1949 r. do 1 sierpnia 1950 r.;
- Iser Wilf, s. Abrama – naczelnik WUBP we Wrocławiu w 1949 r.;
- Maurycy Kosman, s. Salomona – naczelnik Służby Żywnościowej Kwatermistrzostwa WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 maja 1949 r. do 1 grudnia 1950 r.;
- Stanisław Witkowski (Samuel Eimerl), s. Ignacego (Izraela) – naczelnik Wydziału Służby Zdrowia WUBP we Wrocławiu w okresie od 1 października 1945 r. do 25 czerwca 1947 r.;
- Maksymilian Kasztelański, s. Chaima – zastępca naczelnika Wydziału Służby Zdrowia WUBP we Wrocławiu w 1948 r.;
- Bernard Grünspan, s. Abrahama – p.o. dyrektora szpitala WUBP we Wrocławiu w 1947 r., dyrektor w okresie od 1947 r. do 15 kwietnia 1950 r.;
- Artur Górny, s. Mozesza – kierownik PUBP w Dzierżoniowie w okresie od 15 stycznia 1946 r. do 11 października 1947 r.;
- Michał (Mojżesz) Wajsman – kierownik PUBP w Dzierżoniowie w 1948 r.;
- Leon Fajgenbaum, s. Lejba – zastępca kierownika PUBP w Jaworze w okresie od 16 czerwca 1945 r. do 1 lutego 1946 r., kierownik PUBP w Jaworze w okresie od 1 lutego 1946 r. do 30 marca 1947 r.; p.o. zastępcy kierownika PUBP w Wołowie od lutego 1947 r. do 29 lutego 1948 r.;
- Edward (Markus) Baumgarten, s. Oskara (Ozjasza) – p.o. zastępcy kierownika PUBP w Jeleniej Górze w okresie od 1 czerwca 1946 r. do stycznia 1947 r., p.o. kierownika PUBP w Jeleniej Górze w okresie od lutego 1947 r. do 29 lutego 1948 r.;
- Józef Soroka, s. Eliasza – zastępca kierownika PUBP w Kamiennej Górze do 31 sierpnia 1948 r.;
- Mieczysław (Moniek) Jurkowski, s. Rochamiela – zastępca kierownika PUBP w Świdnicy od 15 czerwca 1946 r., kierownik PUBP we Wrocławiu od 15 kwietnia do 4 listopada 1947 r.;

- Leon Abramowicz – zastępca MUBP w Wałbrzychu w 1945 r., zastępca PUBP w Wałbrzychu w 1945 r.;
- Herman Stein – zastępca kierownika PUBP w Ząbkowicach Śląskich w 1946 r.;
- Franciszek (Efraim) Klitenik, s. Daniela (Dawida) – naczelnik więzień we Wrocławiu (od czerwca 1946 r. do 18 stycznia 1947 r.) i Dzierżoniowie (od 18 stycznia 1947 r. do 30 marca 1951 r.)¹⁵⁰;
- Saul Wajntraub, s. Srula – naczelnik więzienia w Kłodzku w okresie od 1 marca 1948 r. do 15 stycznia 1951 r.

2.8. Bezpieczeństwo ludności żydowskiej

Dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa ocalałym z Holokaustu było ważnym zagadnieniem dla wszystkich organizacji żydowskich Dolnego Śląska. Nabierało to szczególnego znaczenia zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie odsetek ludności żydowskiej był wysoki. Żydzi obawiali się nie tylko zamachów na swoje instytucje, ale także ataków na pojedyncze osoby, dlatego też tworzyli własne struktury bezpieczeństwa. Oto jak opisywał to zjawisko Jakub Egit – ówczesny przewodniczący WKŻ: „Na terenie Dolnego Śląska czynna jest milicja żydowska dla służby pomocniczej. Następnie w Milicji Obywatelskiej w miastach, w których mieszkają Żydzi, większy procent będą stanowili Żydzi. Czynna jest również milicja przemysłowa, która ma za zadanie pilnowanie obiektów fabrycznych. Do tej milicji również będą przyjmowani Żydzi”¹⁵¹. W praktyce wyglądało to nieco inaczej – faktycznie w dolnośląskich miastach funkcjonowała straż pomocnicza (zwana także strażą komitetową), której głównym zadaniem było dbanie o dyscyplinę i utrzymanie należytego porządku wewnątrz i na zewnątrz lokali komitetów żydowskich. Poza tym owi „milicjanci” zajmowali się pilnowaniem, aby przed lokalem żydowskim nie tworzyły się skupiska Żydów, które mogły prowokować występy antysemitki wśród lokalnej społeczności¹⁵².

Nastroje wśród ludności żydowskiej pogorszyły się po pogromie kieleckim – wówczas pojawiły się postulaty stworzenia nowych struktur zapewniających bezpieczeństwo.

¹⁵⁰ W 1969 r. wyjechał do Izraela.

¹⁵¹ Protokół Narady Przewodniczących Komitetów Żydowskich odbytej w dniu 17 marca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 2, s. 5.

¹⁵² Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Dzierżoniowie za miesiąc sierpień 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 9, s. 9.

Na posiedzeniu CKŻP w dniu 10 lipca 1946 r. zaplanowano następujące działania: „Wzmocnić samoobronę. Wznović działalność ŻOB. Drużyny bojowe na wzór ORMO, podległe bezpośrednio Ministerstwu Bezpieczeństwa, ale autonomiczne, nie włączone do ORMO. Oczywiście dotyczy to takich ośrodków jak Szczecin, Dolny Śląsk, Łódź itp.”¹⁵³.

2.9. Echa pogromu kieleckiego

Jak już wspomniano bezpośrednio po pogromie kieleckim w Polsce rozpoczął się masowy exodus ludności żydowskiej, skierowany do tzw. obozów dla dipisów w Niemczech, Austrii i we Włoszech¹⁵⁴. Jak wspomina Albert Stankowski w okresie od lipca do września 1946 r. szacowany był on na ponad 63 tys. osób¹⁵⁵.

Pod koniec lipca 1946 r. we Wrocławiu odbyło się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego. Uczestniczyli w nim także dyrektor *Jointu* oraz dwaj amerykańscy rabini – Bernstein i Frydman. Gości szczególnie interesowały zagadnienia związane z nastrojami panującymi wśród ludności żydowskiej po pogromie, a także możliwości dalszej egzystencji osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku. Warto zacytować wypowiedź jednego z członków zarządu wrocławskiego WKŻ – Wassersturma, która ujawnia polityczne oblicze komitetów żydowskich: „Jakkolwiek propagatorzy faszystów – Anders i jego banda mają wielu zwolenników na terenie Polski wśród ludności polskiej, którzy wrogo odnoszą się do żydostwa, to jednak u Żydów, zwłaszcza u repatriantów, przybyłych z ZSRR, była mocna chęć budowania życia swego na stałe w Polsce. W szczególności jednak, jeśli chodzi o Dolny Śląsk, Kielce zrobiły pewną przemianę na ich zapatrywania, wprowadziły moment strachu i co za tym idzie chęć ucieczki”¹⁵⁶.

Analizując sytuację, jaka zapanowała w środowiskach żydowskich po lipcowym pogromie, można bez wątplenia stwierdzić, że wydarzenie to właściwie przekreśliło przyszłość osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku. Nastroje, jakie zapanowały wśród Żydów polskich, także na – zdawałoby się bezpiecznych – Ziemiach Zachodnich uniemożliwiały dalsze budowanie struktur autonomicznych. Choć w lipcu 1946 r. jeszcze spora grupa

¹⁵³ Protokół posiedzenia Centralnego Komitetu Żydów Polskich w dniu 10 lipca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 2, s. 44.

¹⁵⁴ Dipisi (DP) – ang. *Displaced Persons* – po 1945 r. określenie używane przez aliantów wobec wywiezionych podczas II wojny światowej do Niemiec cudzoziemskich robotników przymusowych, jeńców wojennych, pozbawionych ojczyzny Żydów oraz wyzwolonych z obozów; obozy dla dipisów istniały nawet po kilka lat w dawnych obozach nazistowskich, aż do emigracji, repatriacji dipisów bądź przyznania im obywatelstwa.

¹⁵⁵ A. Stankowski, op. cit., s. 109.

¹⁵⁶ Protokół posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu z dn. 27 lipca 1946 r. (wypowiedź Wassersturma), APW, zespół: WKŻ, sygn. 2, s. 56.

dolnośląskich Żydów była przekonana, że można żyć w Polsce i wiązać z nią swoją przyszłość: „Historyczne momenty, z jakimi łączy się kwestia żydowska w Polsce są prognostykiem, iż pewien odłam ludności żydowskiej mimo wszystko tu pozostanie i na przekór wrogom zbuduje swoje życie, a pomocnym w tym będzie demokratyczny rząd polski i demokratycznie myślące społeczeństwo, wykazało to ostatnie referendum”¹⁵⁷.

2.10. *Bricha*

Mianem akcji *Bricha* określa się w historiografii masową, nielegalną emigrację Żydów z Europy Wschodniej, po zakończeniu II wojny światowej¹⁵⁸. Jest to także określenie samych struktur organizacyjnych powstałych po to, aby umożliwić Żydom dotarcie do Palestyny. Głównym organizatorem nielegalnej imigracji do przyszłego *Erec Israel*¹⁵⁹ była instytucja do spraw nielegalnej imigracji – *Mosad le-Alija Be(j)t*, natomiast w Polsce zajmowała się tym tzw. Koordynacja – czyli komitet koordynacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji syjonistycznych – *Ha-Szomer ha-Cair*¹⁶⁰, *Noar Syjoni*¹⁶¹ oraz *Betar*¹⁶².

Bricha działała w latach 1945–1948, ale apogeum akcji emigracyjnej przypadło w Polsce na 1946 r. Według szacunkowych danych w ramach akcji *Bricha* w latach 1945–1947 Polskę opuściło ponad 150 tysięcy Żydów¹⁶³.

Stefan Grajek w swoich wspomnieniach „Po wojnie i co dalej” twierdził, że akcja *Bricha* w Kotlinie Kłodzkiej rozpoczęła się już latem 1945 r.¹⁶⁴. Punktem docelowym ucieczki były Niemcy Zachodnie: „Po moim powrocie z Rumunii zaczęliśmy wysyłać Żydów także do Niemiec Zachodnich. Utworzyliśmy „punkty” w zachodniej części południowej Polski, w miasteczkach Kłodzko i Kudowa, w pobliżu miejscowości Nachod nad granicą

¹⁵⁷ Ibidem, (wypowiedź J. Egita).

¹⁵⁸ *Bricha* – z hebr. „ucieczka”.

¹⁵⁹ *Erec Israel* (hebr., Ziemia Izraela) – nazwa Palestyny – ziemi, z którą Żydzi kojarzyli swoją przeszłość i kulturowe korzenie, a także przedmiot ich tęsknot w okresie diaspory.

¹⁶⁰ *Ha-Szomer ha-Cair* – lewicowa syjonistyczna organizacja młodzieżowa o charakterze pionierskim, w okresie II Rzeczypospolitej jedna z najsilniejszych żydowskich organizacji skautowych w II Rzeczypospolitej; po II wojnie światowej opowiadała się za masową emigracją Żydów do Palestyny, rozwiązana w 1950 r.

¹⁶¹ *Noar Syjoni* – właśc. Zjednoczenie Młodzieży Syjonistycznej „*Ha-Noar ha-Cij(j)oni*” – młodzieżowa organizacja wywodząca się z radykalnego skrzydła ogólnego syjonizmu, związana z ogólnosyjonistyczną partią *Ichud*; zlikwidowana w 1950 r.

¹⁶² *Betar* – właśc. Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Trumpeldora w Polsce [„Brit Trumpeldor”, „Bejtart”] – syjonistyczna organizacja młodzieżowa związana z rewizjonistami (prawicowym odłamek w ruchu syjonistycznym).

¹⁶³ *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, opr. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, t. 1, Warszawa 2003, hasło: *Bricha*, s. 232.

¹⁶⁴ Stefan (Szalom) Grajek – jeden z działaczy organizacji żydowskich w latach 40. XX w., wyemigrował do Izraela w 1949 r., gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów oraz przewodniczącego Światowej Federacji Żydów Polskich.

czechosłowacką. Uchodźcy udający się tą drogą przybywali do Pragi, a stamtąd – do miasteczek Cheb i Asch na granicy Czechosłowacji i Niemiec Zachodnich oraz Hof w Niemczech. Dodatkowe przednie bazy utworzone zostały we Wrocławiu i Frydlandzie [Mioszowie – dop. T.W.], skąd ludzie nasi wyjeżdżali koleją do Kłodzka i Kudowy. Ta droga przeznaczona była dla Żydów z Dolnego Śląska, a głównie dla członków utworzonych na tym terenie kibuców przygotowawczych”¹⁶⁵.

Struktura *Brichy* wyglądała w sposób następujący – w przygranicznych rejonach kraju utworzono zakonspirowane ekspozytury, których działacze kierowali akcją na poszczególnych przejściach granicznych. Do najważniejszych należały dwie z nich – kryptonim „*Chyzar*” w Szczecinie oraz kryptonim „*Dorom*” w okolicach Kłodzka¹⁶⁶. Te nowo utworzone struktury organizacyjne miały zespolic działania poszczególnych partii, które wcześniej organizowały wyjazdy na własną rękę. Działalność polskiej *Brichy* nadzorowana była przez specjalnych wysłanników central z Tel Awiwu i Paryża. Jak wspomina Józef Orlicki oficjalną instytucją, legalizującą ich pobyt w Polsce, był tzw. „Polamt” – Biuro Palestyńskie Agencji Żydowskiej w Warszawie¹⁶⁷.

W związku z faktem, że początki zorganizowanej działalności *Brichy* pokryły się z nasileniem repatriacji ludności żydowskiej z ZSRR, jej agenci działali szczególnie intensywnie właśnie wśród tej grupy. Podkreślić należy, że nie wszyscy Żydzi przybywający na Ziemię Zachodnie, kierowali się tu z zamiarem emigracji. Natomiast od momentu przekroczenia granicy Polski poddawani byli propagandowym naciskom ze strony agitatorów *Brichy*: „Do wagonów i transportów z repatriantami zgłaszają się przedstawiciele organizacji syjonistycznych i prowadzą agitację przeciw pozostawaniu Żydów w Polsce (...). To samo ma miejsce i na stacji Wrocław, gdzie agitację tę uprawia organizacja *Ichud*, wśród których znajduje się obywatel Danko. Wymieniony Danko agitował przeciw wyjazdowi Żydów do Rychbachu [Dzierżoniowa – dop. T.W.], w którym rzekomo mordują Żydów i wzywał do pozostawania we Wrocławiu. Tu, jak oświadczył, ma on przygotować miejsca na czasowy pobyt repatriantów, skąd następnie będą mogli szybko wyjechać poza granice Polski”¹⁶⁸.

W 1946 r., zwłaszcza po pogromie kieleckim, sytuacja uległa radykalnym zmianom. W Polsce wybuchła panika emigracyjna, co skutkowało wzmożonymi wyjazdami z kraju. Warto opisać klimat, który zapanował na Dolnym Śląsku po tych wydarzeniach: „Każdy uważał, że to, co zdarzyło się w Kielcach, może się zdarzyć w każdym innym mieście. (...)

¹⁶⁵ S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce, w latach 1945–1949*, Warszawa 2003, s. 35.

¹⁶⁶ „*Chyzar*” – hebr. szczecina, „*dorom*” – hebr. skrzypce.

¹⁶⁷ J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 188.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 190.

Wśród Żydów panowało przekonanie, że w tej atmosferze tłum podchwyci każde nawet najbardziej absurdalne oskarżenie. W kibucach organizowano samoobronę i uzbrajano się na wypadek jakiegoś incydentu; równocześnie przyśpieszano wyjazdy do Niemiec. Ci, którzy zajmowali się nielegalnym przesyłaniem emigrantów mieli już rozbudowane kontakty ze strażą graniczną polską i czeską oraz z rosyjskimi jednostkami pilnującymi przejścia przez Odrę. Mieli też zorganizowane punkty etapowe w Berlinie, Pradze, Bratysławie i Wiedniu. W Niemczech, Austrii i Italii pospiesznie przygotowywano miejsca w obozach dla uchodźców i do ich dyspozycji alianci oddali dawne koszary wojskowe¹⁶⁹.

Oto jak wspomina początki *Brichy* w Polsce Stefan Grajek: „Po spotkaniu ze Spychalskim uzgodniłem z Icchakiem Cukiermanem, że wyślemy Cwi Necera do Wrocławia na spotkanie z oficerem Wojsk Ochrony Pogranicza dla uzgodnienia spraw technicznych. System wolnego przejścia przez granicę zaczął działać pod koniec lipca. Tłumy ludzi zgłaszały się do punktów *Bricha* na granicy. Były miesiące, w których liczba Żydów przekraczających granicę dochodziła do wielu tysięcy. Punkty zborne *Bricha* dla opuszczających Polskę zostały znacznie poszerzone, szczególnie na Dolnym Śląsku. Członkowie kibuców przygotowali miejsca dla napływających z wszystkich zakątków Polski, a wielu kibucników zmobilizowano do działalności w ramach *Bricha*. Punkt ciężkości naszej działalności przesunął się na Dolny Śląsk oraz na linie prowadzące z Wrocławia, Dzierżoniowa i Wałbrzycha do Kłodzka oraz uzdrowiska Kudowa w pobliżu granicy czeskiej. Stamtąd droga wiodła do czeskiego miasteczka Nachod i dalej pociągiem szlakiem Praga – Pilzno do miasteczek Cheb i Asch na granicy czesko-niemieckiej i do niemieckiego miasta Hof. Z tego miasta można było dotrzeć pociągiem przez Norymbergę do Monachium oraz licznych obozów DP w okolicy¹⁷⁰. Wspomniane obozy dla dipisów funkcjonowały na terenie Bawarii, Austrii i Włoch, a utrzymywane były ze środków UNRRY¹⁷¹. Pomijając warunki, które panowały w obozach, sytuacja prawna emigrantów była dość skomplikowana – oczekiwali na podjęcie decyzji w dwóch sprawach: rozwiązaniu politycznego statusu Palestyny (i otwarcie jej granic dla wszystkich emigrantów żydowskich) lub zgodę kraju, który zdecydowałby się przyjąć ich do siebie.

¹⁶⁹ N. Lasman, *Wspomnienia z Polski, 1 sierpnia 1944 – 30 kwietnia 1957 r.*, Warszawa 1997, s. 62.

¹⁷⁰ S. Grajek, op. cit., s. 99.

¹⁷¹ UNRRA (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration*) – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy – międzynarodowa organizacja utworzona w 1943 r., mająca na celu udzielanie pomocy krajom alianckim najbardziej dotkniętym wojną; pomoc obejmowała zarówno artykuły pierwszej potrzeby (żywność, leki, surowce), jak i podstawowe urządzenia oraz inwentarz niezbędny do wznowienia produkcji rolnej i przemysłowej.

Wspomniany wyżej Cwi Necer był jednym z emisariuszy palestyńskich, który zajmował się organizacją akcji pod względem technicznym. Musiał on uwzględnić warunki stawiane przez MSZ, jak i MON, dzięki którym w ogóle możliwa była emigracja: „Pomoc Polaków zostanie utrzymana w tajemnicy, także nie będzie żadnych podstaw do twierdzenia, że rząd polski jest w to wmieszany. (...). Organizatorzy żydowscy byli odpowiedzialni za to, aby między wychodzącymi nie znajdowali się Polacy. (...) Należy przestrzegać, aby wychodzący nie przynosili obcej waluty. Należy przestrzegać, aby Żydzi nie wychodzili nielegalnie”¹⁷².

Zorganizowana akcja rozpoczęła się 30 lipca 1946 r., jednakże już wcześniej miały miejsce nielegalne przekroczenia granicy, które nie były koordynowane w ramach akcji *Bricha*. Emigranci otrzymywali świadectwa grupowe, na podstawie których mogli wyjechać z Polski. Interesujące wydają się wspomnienia Cwi Necera z przygotowań do *Brichy* na Dolnym Śląsku: „Było nas paru młodych chłopców, na których barki spadła wielka odpowiedzialność. Musieliśmy zorganizować domy, przejścia, kuchnie dla dorosłych i dzieci. Przygotować węgiel, auta (...). Jakkolwiek nie było już niebezpieczeństwa aresztu i narażania życia, to jednak trudności były wielkie. Tysiące ludzi musiało czekać (...) byli w bardzo trudnych warunkach, mimo pomocy, która przychodziła z *Jointu* i innych instytucji. (...). Z pomocą *Jointu* przygotowaliśmy parę budynków w Kłodzku i Wałbrzychu, które miały pomieścić parę tysięcy ludzi (...), co rano przyjeżdżały auta i pociągi do punktów granicznych i – o dziwo – szlabany graniczne były podnoszone przez żołnierzy polskich po zbadaniu naszych dokumentów”¹⁷³.

Nieco inny opis działalności *Brichy* można odnaleźć m.in. w artykule Józefa Adelsona. Według niego bazę całej operacji umieszczono w Kudowie-Zdrój i Mieroszowie. Osoby wyjeżdżające były identyfikowane na podstawie dokumentów wystawianych przez partie syjonistyczne. Ponadto emigranci byli sprawdzani przez Urząd Bezpieczeństwa – poszukiwano wśród nich osób innej narodowości lub przeciwników systemu, kontrolowano także, aby nie wywozili dewiz. Pierwszy zorganizowany transport ruszył 30 lipca 1946 r. Z Wałbrzycha lub Kłodzka ciężarówki przewoziły ludzi do Kudowy-Zdrój i Mieroszowa, gdzie emigranci spędzali noc, a następnego dnia rano przekraczali granicę, idąc pieszo do Trutnova lub Broumova w Czechosłowacji, gdzie czekały na nich pociągi¹⁷⁴.

¹⁷² B. Szaynok, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 95.

¹⁷³ Ibidem, s. 96.

¹⁷⁴ Por. J. Adelson, op. cit. s. 412–413.

2.11. Stosunek ludności polskiej do Żydów na Dolnym Śląsku

Analizując stosunki polsko-żydowskie na Dolnym Śląsku, warto podkreślić swoistą mozaikę kulturową i narodowościową, jaką tworzyli jego mieszkańcy. Obszar ten po II wojnie światowej szczególnie obfitował w liczne mniejszości narodowe i etniczne, wśród których znaleźli się m. in. autochtoni i dotychczasowi gospodarze tych ziem (Niemcy), a także grupy ludności różnego pochodzenia, które mniej lub bardziej dobrowolnie próbowały znaleźć na tym terenie nowe miejsce do życia (Grecy, Romowie) albo trafiły tu wskutek odgórnych decyzji politycznych (Ukraińcy i Łemkowie w ramach akcji „Wisła”). Specjalną kategorię ludności stanowili Rosjanie, których obecność na Dolnym Śląsku miała wymiar szczególny (żołnierze Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej stacjonujący w Legnicy, Wrocławiu, Świątoszowie, Przemkowie, Trzebieniu, Krzywej, Oławie i Łądku-Zdroju)¹⁷⁵. Relacje pomiędzy poszczególnymi mniejszościami, a także pomiędzy nowymi gospodarzami Dolnego Śląska, a mniejszościami były bardzo zróżnicowane. Wśród grup mniejszościowych były takie, których obecność była tolerowana (choć niechętnie). Należeli do nich przede wszystkim Niemcy, których starano się jak najszybciej wysiedlić z „Ziem Odzyskanych” – poza tymi, którzy mogli być przydatni ze względów gospodarczych czy organizacyjnych. Inny stosunek ludności polskiej można było zaobserwować w stosunku do Rosjan, z których obecnością i uprzywilejowaną pozycją nowi Dolnoślązacy musieli się pogodzić, nie mając na nią jakiegokolwiek wpływu.

Stosunki żydowsko-niemieckie (zwłaszcza pomiędzy ludnością autochtoniczną a Żydami) z oczywistych względów były zdecydowanie negatywne. Warto jednak podkreślić, że niechęć ta była obopólna – wśród dolnośląskich autochtonów niejednokrotnie pokutowały jeszcze utrwalone stereotypy polityki rasistowskiej. Echa takich poglądów można odnaleźć chociażby w postawie zastępcy burmistrza (a wcześniej burmistrza) Pieszyc – Nassa, który prowadził ożywioną agitację nawołującą do wystąpień przeciwko osiedleniu się ludności żydowskiej w mieście¹⁷⁶. Z drugiej strony nie można pominąć jawnej niechęci ze strony członków poszczególnych organizacji żydowskich kierowanej pod adresem Żydów niemieckich i ich potomków z małżeństw mieszanych, czyli dawnych obywateli Rzeszy Niemieckiej.

¹⁷⁵ Ł. Kamiński, M. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, *Dolny Śląsk w latach 1945–2005*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 710.

¹⁷⁶ Protokół posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Rychbachu [Dzierżoniowie] z dnia 5 lipca 1945 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 1, s. 7.

Inaczej przedstawiały się stosunki żydowsko-rosyjskie – niejednokrotnie pierwsi żydowscy osadnicy w dolnośląskich miastach nawiązywali z Rosjanami stosunki jak najbardziej przyjazne – co wynikało m.in. z faktu, że w części środowisk żydowskich nie było jakiegokolwiek oporu do podejmowania kontaktów z władzami radzieckimi. W Dzierżoniowie Żydzi nawiązali współpracę z komendanturą radziecką, co umożliwiło im szybkie uruchomienie spółdzielni krawieckiej, która początkowo pracowała na potrzeby Rosjan¹⁷⁷. Później bywało różnie – pojawiały się m.in. konflikty z władzami wojskowymi o nieruchomości, w których strona żydowska stała na straconej pozycji, prosząc o interwencję władze polskie. Taki przypadek miał miejsce m.in. w Sokołowsku – miejscowości, gdzie miało zostać uruchomione sanatorium żydowskie i gdzie przebywali już rekonwalescenci. Obiekt został jednak przekazany do użytku władzom radzieckim, co wywołało u Żydów uzasadnioną obawę związaną z wyrzuceniem ze szpitala pacjentów żydowskich¹⁷⁸.

Pozycja Żydów w powojennej Polsce była specyficzna – początkowo stanowili mniejszość cieszącą się aprobatą władz, przez co ich sytuacja wydawać się mogła uprzywilejowana. Jednakże ta pozorna aprobata – wyrażana w oficjalnej propagandzie – nie przemawiała do przeciętnego Polaka, którego stosunek do Żydów został ukształtowany przez środowisko rodzinne i w dużej mierze przez Kościół katolicki. Ponadto z innym bagażem doświadczeń i kontaktów z Żydami przybywali na Dolny Śląsk mieszkańcy Kresów Wschodnich, którzy stykali się na co dzień z żydowskimi sąsiadami, inne były doświadczenia warszawiaków, pamiętających przedwojenne Nalewki i tragedię getta warszawskiego, jeszcze inne były wspomnienia mieszkańców Wielkopolski, gdzie społeczność żydowska w okresie międzywojennym obecna była jedynie w kilku miejscowościach.

Warto jednak podkreślić, że na terenie województwa wrocławskiego – pomimo faktu, że było największym skupiskiem Żydów w Polsce powojennej – nie doszło do ani jednego udanego pogromu żydowskiego, choć po wydarzeniach kieleckich takie próby podejmowano m.in. w Wałbrzychu i Kłodzku. Można jedynie przypuszczać, czy udaremnienie powtórki pogromu kieleckiego Żydzi zawdzięczali szybkiej interwencji milicji i wojska (jak to przedstawiano w oficjalnych dokumentach) czy też postawie mieszkańców, którzy nie dali się sprowokować absurdalnym podejrzewaniom o mord rytualny. Tak tamte wydarzenia zapamiętał jeden z ówczesnych mieszkańców Wałbrzycha: „Pewnego razu na Nowym Mieście – dzielnicy wałbrzyskiej – zaginęło dziecko.

¹⁷⁷ Protokół z posiedzenia Żydowskiego Komitetu b. zakładników obozów koncentracyjnych w Rychbachu [Dzierżoniowie] z dn. 5 sierpnia 1945 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 1, s. 16.

¹⁷⁸ Protokół nr 10 z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego na Dolny Śląsk z dnia 8 sierpnia 1945, APW, zespół: WKŻ, sygn. 1, s. 18.

W trakcie poszukiwań uzbrojeni milicjanci i członkowie straży przemysłowej obchodzili mieszkania żydowskie (...) Funkcjonariusze Władzy Ludowej – chyba z własnej inicjatywy – zaglądali do garnków w kuchni i łyżkami sprawdzali, czy nie ma tam jakichś części ciała. Na szczęście nie doszło do żadnych incydentów. Dziecko później znalazło się, ale w tramwaju słyszałem, jak poważni ludzie na serio twierdzili, że są Żydzi, którzy wskutek strasznych przeżyć nabawili się wady wzroku, a nie ma lepszego środka na takie niedomaganie, jak nacieranie oczu krwią niewinnego dziecka”¹⁷⁹.

2.12. Kościół katolicki a Żydzi w latach 1945–1950

Kościół katolicki w pierwszych powojennych latach odgrywał istotną rolę w kształtowaniu postaw społeczności polskiej na Dolnym Śląsku. Był on najbardziej opiniotwórczą instytucją, scalającą nowych mieszkańców tego regionu i mogącą oddziaływać na ich poglądy.

Wpływ Kościoła katolickiego na relacje polsko-żydowskie dopiero od niedawna stał się punktem zainteresowania historyków, zwłaszcza w kontekście wydarzeń kieleckich. Po pogromie kieleckim środowiska żydowskie spodziewały się określonych reakcji ze strony instytucji mogącej przemówić do sumień tysięcy Polaków. Niestety pogrom, który mógł się stać istotną cezurą w stosunkach katolicko-żydowskich, w istotny sposób poróżnił te środowiska, pogłębiając wzajemną nieufność katolików i wyznawców religii mojżeszowej. Stało się to przy poważnym współdziałaniu władz komunistycznych, którym zależało na przedstawieniu kościoła w jak najbardziej negatywnym świetle i wykorzystaniu pewnej zachowawczości hierarchów kościelnych do wyeksponowania ich braku współczucia dla ofiar.

O nienajlepszych kontaktach pomiędzy hierarchią katolicką a przedstawicielami środowisk żydowskich można mówić jeszcze w okresie poprzedzającym pogrom kielecki. W maju 1946 r. do kardynała Augusta Hlonda przesłano specjalne memorandum przygotowane przez rabina Dawida Kahane oraz prof. Zylberberga dotyczące prośby o interwencję w sprawie oskarżeń Żydów o mordy rytualne. Dokument pozostał bez odpowiedzi, ponadto kardynał – zdaniem strony żydowskiej – nie zgodził się na audiencję. Miało to dla Żydów o tyle istotne znaczenie, że właśnie absurdalne podejrzenia o dokonywanie rytualnych mordów

¹⁷⁹ N. Lasman, op. cit., s. 56.

na chrześcijańskich dzieciach stawały się po wojnie główną przyczyną ataków na Żydów, a nawet pogromów¹⁸⁰.

Apogeum swoistego napięcia katolicko-żydowskiego miało miejsce tuż po pogromie kieleckim. Pomijając pewne zarzuty, kierowane pod adresem kieleckich księży oraz kurii biskupiej, która zdaniem ówczesnej propagandy „nie interweniowała i nie starała się wpłynąć na uspokojenie wzburzonej ludności”, wiele oczekiwano po słowach najważniejszych hierarchów katolickich. Prymas Hlond po raz pierwszy publicznie zabrał głos w sprawie pogromu kieleckiego dopiero 10 lipca 1946 r. Wynikało to – zdaniem historyków IPN-u – przede wszystkim z obawy przed zmanipulowaniem i sfalszowaniem jego słów przez ówczesne władze. Jednakże oświadczenie, które wydał prymas Hlond, w najmniejszym stopniu nie mogło przyczynić się do polepszenia stosunków katolicko-żydowskich, nie wspominając o osłabieniu nastrojów antysemickich. Można w nim odnaleźć słowa, których z pewnością oczekiwała społeczność żydowska: „Kościół katolicki zawsze i wszędzie potępia wszelkie mordy. Potępia je też w Polsce bez względu na to, przez kogo są potępiane, i bez względu na to, czy popełniane są na Polakach, czy na Żydach w Kielcach czy innych zakątkach Rzeczypospolitej”. Jednakże tuż za tymi słowami pojawiły się także zaprzeczenia, jakoby przyczyną tego mordu był rasizm przypisywany Polakom, a także zarzut pod adresem Żydów: „Że ten dobry stosunek się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce”¹⁸¹. Słowa te z oczywistych względów spotkały się z oburzeniem środowisk żydowskich w Polsce, ale też wywołały duży oddźwięk wśród europejskiej opinii publicznej. Kardynał Hlond – hierarcha o wielkich zasługach dla Kościoła katolickiego – wielokrotnie musiał się tłumaczyć z oświadczenia, które niestety rzuciło się cieniem na całym polskim kościele, w rozpropagowaniu czego poważny udział mieli komuniści.

Reperkusje po wystąpieniu prymasa Augusta Hlonda były poważne, co także zostało uwidocznione na łamach dolnośląskiej prasy. We wrocławskim dzienniku „Pionier” z lipca 1946 r. opublikowano – niezwykle gorzki w swojej wymowie – list otwarty rabina Dawida Kahane adresowany przede wszystkim do duchowieństwa polskiego, ale także do inteligencji, który wyrażał rozgoryczenie i rozczarowanie środowisk żydowskich wobec postawy kościoła i elit: „Zwracamy się do Was, Przewielebni Duchowni z gorącym apelem, raczcie z Waszych

¹⁸⁰ J. Żaryn, *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich*, [w:] Wokół pogromu kieleckiego, pod red. Ł. Kamińskiego i J. Żaryna, Warszawa 2006, s. 93.

¹⁸¹ Ibidem, s. 102.

świętych przybytków, z ambon Waszych kościołów zwrócić się z listem pasterskim do milionowych rzesz Waszych wiernych, aby skierować ich uwagę na krzywdę i grzech popełniony przez mordowanie niewinnych ludzi. Inteligencjo Polska, Koryfeusze Nauki! Wy chlubni spadkobiercy wielkich demokratów, wieszczów i myślicieli polskich, czyż nie nadeszła pora, aby ze świątyń wiedzy, ze wszystkich dla Was przystępnych źródeł, głośno zabrzmiał głos uświadamiający? Ludu Polski! Ludu Słowiański! Ty, który znany jesteś ze swojej gościnności, Ty, który otworzyłeś swoje wrota dla gnanych i pędzonych z całego świata. Ocknij się! Pamiętaj, że tego rodzaju czyny odbijają się głośnym echem poza granicami państwa i szkalują dobre imię Polaka i Polski, która jest przecież wspólną matką dla wszystkich jej obywateli [pis. oryg.]”¹⁸².

¹⁸² *Czy apel ten pozostanie bez oddźwięku?*, „Pionier”, nr 168 (272), 11 lipca 1946 r., s. 3.